№ 81. Łódź. Poniedziałek 22 marca 1920 roku. Cena 45 fen. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 11.— kwartalnie mk. 33.— rocznie mk. 132.—

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 3.50, w tekście mk. 4.50, po tekście reklamy mk. 2.25, nekrologi mk. 1.75, zwyczajne 135 fen. za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 15
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Gorące walki na froncie bolszewickim.

Nasi wszędzie górą.

Komunikat Sztabu Generalnego
z dnia 21 marca.

Oddziały grupy bolszewickiej zaciekle nacierającej w ciągu trzech ostatnich dni na Szaciłki i wieś Jakimowską, wyczerpane bezowocnemi atakami w kierunku południowo-wschodnim, cofnęły się.

Odparliśmy szereg krwawych ataków nieprzyjacielskich, prowadzonych od strony Rzeczycy a wspieranych akcją pociągów pancernych.

W kontratakach zajęliśmy stację Nachow. Zdobycz nasza z walk w dniu 18 i 19 bm. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie odcinek Olewska; nacierając jednocześnie na linję rzeki Słuczy, szczególnie zacięte walki wywiązały się pod Hulskiem, gdzie nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem usiłował tam sforsować rzekę.

Również znacznemi siłami uderzył nieprzyjaciel na odcinek Rohaczowa. Ataki zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Po bardzo silnem przygotowaniu artyleryjskiem uderzył nieprzyjaciel w sile 2 pułków piechoty na przedmieście Miropola. Oddziały nasze mimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia atak zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrakcji, odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 8 karabiny maszynowe.

Okazuje się, że podporucznik Sztucki, podany wczoraj, jako polegly, będąc ciężko rannym, dostał się do niewoli, a następnie został przez własne oddziały odbity.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik.

Sprawa pertraktacji górniczych w Zagłębiu.

(Heca pepesowska nie udała się).

SOSNOWIEC, 21 marca. (PAT) Wojewoda kielecki wydał komunikat, w którym zawiadamia, że z powodu odmowy wzięcia udziału w pertraktacjach ze strony Związków zawodowych przemysłu górniczego (socjalistycznych) rząd i przemysłowcy przystępują do pertraktacji ze Zjednoczeniem narodowem polskiem (Polskie Związki Zawodowe). Pertraktacje rozpoczęły się dzisiaj, w niedzielę o godz. 3-ej po południu w Dąbrowie i w chwili nadawania depeszy trwają jeszcze.

SOSNOWIEC, 21 marca: (PAT) Dziś po kopalniach odbyły się zebrania, na których nawet robotnicy, uważani za komunistów, wypowiadali się przeciwko strajkowi politycznemu. Wobec takiego nastroju spodziewane jest, że w najbliższych dniach kopalnie w całości podejmą pracę.

Czem się zajmowała Rada Ministrów.

WARSZAWA 21 marca (PAT). Na posiedzeniu w dniu 20 marca b. r. przystąpiła Rada ministrów do rozważenia szeregu projektu ustaw o podwyższeniu podatków bezpośrednich w byłym zaborze rosyjskim i austrjackim. Tendencją wspomnianych projektów jest z jednej strony ujednostajnienie z drugiej zaś strony znaczne podwyższenie stawek podatkowych w obu tych dzielnicach. Nareszcie zatwierdzono projekty ustaw o podwyższeniu podatku gruntowego w b. Królestwie Kongresowem i w b. zaborze austrjackim, oraz o podwyższenie podymnego w b. Królestwie Kongresowem jak również o podwyższenie domokłasowego w b. austrjackim. Na najbliższych posiedzeniach zostaną rozpatrzone projekty ustaw o wprowadzeniu względnie podniesieniu podatku osobisto dochodowego, podatku przemysłowego, majątkowego i rentowego. Poczem wszystkie te projekty łącznie zostaną jeszcze przed rozpoczęciem najbliższych ferji świątecznych wniesione do Sejmu.

Dalej przyjęła Rada ministrów projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 13 lutego 20 r. W sprawie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w tym kierunku, by bilety emitowanych w celu nabywania kruszców dewiz, oraz dyskontowania weksli nie były łączone do kwoty ogólnej 11 miljardów mk. polskich.

Dla Ameryki—pierwszy interes.

WIEDEN, 21 marca. (PAT) W. B. K. donosi z Waszyngtonu: Wedle dzienników, amerykański senator Knop postawił wniosek o zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami i o podjęcie z nimi stosunków gospodarczych.

Sensacyjna interpelacja o stan w Irlandji.

PARYŻ, 21 marca. (PAT) Agencja Havasa donosi pod datą 20 b. m.: Londyński korespondent „Tempsa" donosi, że członek Izby gmin Eduard zainterpeluje w najbliższym czasie Lloyda George'a, czy prawdą jest, że planowane w Irlandji powstanie na poniedziałek wielkanocny i że mają wybuchnąć rewolty w Liwerpoolu i Glazgowie, oraz czy prawdą jest, że flota angielska przychwyciła broń i amunicję, która szła z Niemiec, oraz czy można wierzyć, że policja plan ten popiera.

Zbrodnicza kontrabanda.

KRAKOW, 21 marca (PAT). „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje, że krakowskie organy kontrolne skonfiskowały dnia 19 b. m. kilka miljonów niestemplowanych banknotów, oraz kilka tysięcy marek niemieckich w złocie i srebrze. Banknoty były przewożone z zagranicy do kraju. Złoto zaś i srebro wywożono z kraju zagranicę.

Swięta wojna Turków z Koalicją.

KRAKOW, 21 marca (PAT). Radjo PAT z Ljonu. Powstanie panislamistyczne rozwija się w całej pełni. Walki toczą się od Tracji po przez Anatolję aż do Arabji. Z Tracji pułk. turecki Jaffer Tayer atakuje sprzymierzonych. Oddziały greckie w Tracji stawiają mu opór. W Anatolji wojska włoskie odrzucone zostały przez Mustafa Kemala do brzegu morskiego, natomiast wojska francuskie w Cylicji i Górnej Syrji stawiają opór atakom nacjonalistycznych wojsk tureckich.

Francuski gen. Gourod żąda usilnie posiłków. „Journal de Debats" zaznacza, że w wojsku Kemala paszy służy podobnie, jak i w armji Lenina wielu oficerów niemieckich. Pismo to zauważa, że nacjonalizm turecki musi być doszczętnie wytępiony. Ekspedycja wojskowa musi opanować tureckich bandytów nacjonalistycznych, aby zapobiec poważniejszej wojnie. „Humanité" pisze gen. Gourod żąda posiłków. Francja wplątała się w ekspedycję wojskową której końca nie widać. Dotychczasowe straty francuskie są znaczne. Konwencja militarna między Asejberdżanem a Turcją, zawarta przez Enwera paszę a teraz opublikowana wykazuje rozmiary islamistycznego niebezpieczeństwa i jego germanofilskie źródła. Rządy Francji i Anglji wezwały delegatów Asejberdżanu do zaprzeczenia względnie do potwierdzenia istnienia takiej konwencji.

Angielski gen.. Milner objął w miejsce gen. Franchet d' Esparay naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonemi w Konstantynopolu i wydał zarządzanie wywiezienia wszystkich tureckich agitatorów nacjonalistycznych do obozów koncentracyjnych na Malcie.

Awantura niemiecka dobiega końca.

Pozamachowa odezwa rządu.

WIEDEŃ, 21 marca. (PAT.) WBK. donosi z Berlina: Rząd wydał odezwę następującej treści:

Robotnicy i Obywatele! Kappa przepędziliśmy, Lüttwitz został wydalony. Prokuratorja rzeszy wdrożyła sprawę o zdradę stanu przeciw podżegaczom. Rząd konstytucyjny, oparty o wolę ludu, dzierży znowu pełnię władzy w swych rękach. Wszystkie stacjonowane w Berlinie wojska obrony państwowej i straż bezpieczeństwa stoją po stronie rządu. Toczą się rokowania o zakończenie strajku generalnego. Przez zwycięską walkę w imię demokracji zdobyli robotnicy prawo do zagwarantowania ich praw gospodarczych i politycznych. W walce tej sympatje całego świata były po stronie ludu niemieckiego, przeciw dyktatorom wojskowym. Przedstawiciel Francji wyraził we czwartek rządowi rzeszy gratulację z powodu zwycięstwa nad Kappem i Lüttwitzem, zaś przedstawiciel Anglji zawiadomił w piątek, że będzie można dostarczyć Niemcom żywności i kredytów z zastrzeżeniem, że powrócą stosunki konstytucyjne i porządek nie będzie zakłócony.

Precz z dyktaturą!
Niech żyje demokracja!

Podp. Bauer.

Warunki pokoju.

WIEDEN, 21 marca (PAT) W. B. K. donosi z Berlina: Generalna komisja Stowarzyszeń robotniczych postanowiła dziś przed południem zaprzestać natychmiast strajku generalnego. Do tej decyzji przystąpi niewątpliwie berlińska niezawisła komisja związków zawodowych. Umowa, zawarta między rządem a komisją generalną związków zawodowych opiewa: Przedstawiciele stronnictw rządowych wpłyną na swe stronnictwa, aby 1) przy rekonstrukcji gabinetu w państwie i w Prusach przyznano organizacjom robotników funkcjonarjuszy i urzędników decydujący wpływ na

nowe uregulowanie ustawodawstwa gospodarczego, przy strzeżeniu praw reprezentacji ludowej, 2) natychmiast rozbrojono i ukarano wszystkie osoby, które brały udział w zamachu, jako też urzędników którzy rządowi nielegalnemu oddali się do dyspozycji, 3) aby gruntownie oczyszczono całą administrację publiczną z osobistości, przeciwnych republice, 4) aby jaknajszybciej przeprowadzono reformy administracyjne na podstawie demokratycznej, przy współudziale organizacji zawodowych robotników, funkcjonarjuszy i urzędników, 5) aby natychmiast zniesiono obecne ustawy społeczne i w miejsce ich wprowadzono nowe, 6) aby natychmiast przeprowadzono uspołecznienie wszystkich gałęzi gospodarczych, które są już do tego dojrzałe, 7) aby rzeczywiście przejęto ewentualnie wywłaszczono środki żywnościowe i aby jaknajostrzej zwalczano lichwę i paskarstwo, 8) aby rozwiązano wszystkie kontrrewolucyjne formacje wojskowe, 9) aby stwierdzonem zostało oficjalne, że ministrowie Noske i Heine wnieśli już podanie o dymisję.

Co do innych kwestji zastrzeżono decyzję na później. Nie należy wątpić, że na podstawie tej umowy nastąpi podjęcie pracy najpóźniej w poniedziałek.

Decydujący wpływ na pomyślny ten zwrot wywołało, jak donosi sprawozdanie WBK, wczorajsze oświadczenie angielskiego pełnomocnika w sprawie udzielenia kredytu i środków żywności dla Niemiec.

Położenie w Berlinie zupełnie pewnem nie jest.

KRAKÓW, 21 marca. Radjo PAT. z Wiednia. WBK. donosi z Berlina: Dzisiejszej nocy będą granice zewnętrznych obwodów Berlina obsadzone przez wojsko, podobnie jak nocy wczorajszej. Zarządzenie to świadczy, że położenie w Berlinie nie jest zupełnie pewne.

POZNAŃ, 21 marca. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Noc upłynęła spokojnie. W okolicach Borka Ś ąs le:o oddział wojsk białych oszańcował się. Całą okolicę tego dworca zajęła straż bezpieczeństwa i Reichswehr. Spodziewać się należy walk. W ciągu dnia wczorajszego doszło w różnych punktach miasta do ciężkich starć. W piątek automobil pancerny, opatrzony chorągwią czarno biało czerwoną przejeżdżający przez bramę Brandeburską, zaczęto ostrzeliwać. Na ulicach Pod Lipami rozegrała się walka na karabiny i granaty ręczne.

WIEDEŃ, 21 marca. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina: Wojska baltyckie uprawiają agitację antysemicką i dopuszczają się ekscesów antyżydowskich. Na ulicy Pod Lipami i przed hotelem Adlon, żołnierze wygłaszali mowy wzywające do pogromów żydów.

Kapp uciekł z Berlina.

WIEDEN 20 marca. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi ze Stutgardu: Jak słychać Kappowi udało się uciec z Berlina. Ludendorf również opuścił Berlin. Obawiają się, że Kapp organizuje opór na Górnym Śląsku i w Prusach wschodnich, co w pierwszej linji wywołałoby odcięcie od Berlina dowozów środków żywności.

W centrach przemysłowych.

BRUKSELA 21 marca (PAT) Havas. Askwizgranu donoszą, że w Essen dn. 19 b. m. obwołano republikę rad, a z Milchheim, Oberhausen i Elberfeld zostały zajęte przez spartakowców. Część wojsk rządowych pobita przez spartakowców cofnęła się, a część schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojoną. W nocy dnia 20 b. m. zajęli spartakowcy Dusseldorf. Wojska rządowe opuściły miasto bez walki. Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawem brzegu Renu cofnęły się na lewy brzeg bez przeszkód. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby unicestwić ewentualnie ataki spartakowców na miasta nadreńskie. Zanosi się na obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

W Lipsku było najgorecej.

WIEDEN, 21 marca (PAT) „Telegraphen Compagnie" podaje z Berlina. W wiadomościach nadchodzących z całych Niemiec, wynika że do najkrwawszych zajść doszło w Lipsku. Szczególnie zacięte były starcia jakie rozegrały się podczas ataku na Dom Ludowy w Lipsku, który został wzburzony strzałami armatniemi.

Zabitych i rannych jest mnóstwo. Według optymistycznych obliczeń rządowych w całych Niemczech zginęło przynajmniej 2000 osób, Według innych obliczeń zginęło w Niemczech 7000 do 8000 ludzi, liczba rannych zaś wynosi 15,000 do 20,000.

We Wrocławiu.

WROCŁAW, 21 marca (PAT). Strajk generalny trwał tu także i dziś i ma trwać tak długo dopóki ostatnia kompanja żołnierska nie wyjdzie z Wrocławia. Dotychczas nie można jeszcze określić wszystkich szkód jakie skutkiem zaburzeń ostatnich dni zostały wyrządzone.

W Kilonji starcia trwają.

WIEDEN 21 marca. (PAT). WBK donosi: W piątek wieczorem przyszło w Kilonji ponownie do krwawych starć między wojskiem a uzbrojonymi robotnikami. Wynik walk nie jest znany.

W Dreźnie.

WIEDEN 20 marca. (PAT). WBK. podaje z Lipska:

Sytuacja w Dreźnie jest ciągle bardzo poważna. W Lipsku po wczorajszych walkach nastąpił spokój, oczekują obwołania republiki rad.

Zniesienie stanu oblężenia.

WIEDEN 21 marca. (PAT). WBK donosi z Berlina, że zaostrzony stan oblężenia ogłoszony w Berlinie i Brandenburgji, został zniesiony w sobotę po południu.

Sytuacja w Saksonji.

WIEDEN, 21 marca. (PAT) „Telegraphen Compagnie" donosi ze Stutgardu pod datą 20 b. m.:

W Saksonji jest dziś o wiele spokojniej niż wczoraj. Wczoraj pracę podjęto. Mimo to komuniści panują jeszcze w znacznej części kraju. W Lipsku rozpoczęły się wczoraj decydujące walki. Oddziały straży państwowej czynią postępy. Robotnicy prawie wszędzie opróżniają barykady. W zachodniej i południowej części miasta słychać jeszcze strzały. W Stutgardzie sytuacja się zaostrzyła. Oddziały straży państwowej odtransportowano stąd do zagłębia Ruhr.

Tłumaczą się.

WIEDEN 21 marca (PAT). W. B. K. z Paryża. Londyńskie dzienniki donoszą odnośnie do ostatniej uchwały rady ambasadorów w sprawie stanowiska wielkich mocarstw wobec sytuacji w Niemczech, że pełnomocnik niemiecki Mayer zapewnił, iż gabinet Eberta jest zupełnym panem położenia i wypełni sumiennie postanowienia traktatu pokojowego. Postanowiono nie obsadzać niemieckich terytorjów i unikać wszelkiego wmieszania się w sprawy niemieckie.

Francuska opinja o wypadkach niemieckich.

LJON, 20 marca (PAT) Radjo warsz. Dzienniki francuskie w dalszym ciągu omawiają wypadki w Niemczech. „Figaro" pisze: Musimy ściśle pilnować wykonania warunków traktatu wersalskiego. Wewnętrzne walki w Niemczech nic a nic by nas nie obchodziły, o ile nie wywierałyby wpływu na wykonanie traktatu pokojowego. „Petit Journal" zaznacza, że porażka militarna jest zupełna, lecz rząd Eberta musi jeszcze opanować spartakusowców, wobec czego oczekiwać można nowych konfliktów. „Matin" pisze, że wypadki w Niemczech należy oceniać z punktu widzenia wpływu, jaki one wywrzeć mogą na terytorjum okupowane i prawe pobrzeże Renu. W Ruhr mieszkają głównie górnicy i robotnicy metalowi. Wedle „Journala" nastąpiło na ogół uspokojenie, jednakże burza jeszcze nie ścichła zupełnie i musimy być przygotowani do przeprowadzenia likwidacji, przyczem wskazana jest większa czujność sojuszników.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Poniedziałek

Dziś Katarzyny
Jutro Pelagii

Wschód słońca, 6 m. 01
Zachód „ 6 m. 14

Wschód księżyca 6 m. 38
Zachód „ 9 m. 13

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się specjalne przedstawienie dla żołnierzy po cenach najniższych. Odegraną będzie świetna satyra L. Birińskiego „Taniec czynowników".

Jutro „Zaczarowane koło" L. Rydla. Próby z dramatu Stefana Żeromskiego są już w pełnym biegu. „Ponad śnieg" ukaże się 1-szy raz w czwartek dnia 25 bm. Reżyseruje p. Wanda Siemaszkowa.

Wielki wieczór wokalno-dramatyczny.

Dzielnica Wodna N. Z. R. urządza w niedzielę dnia 28 marca o gody. 7 i pół wieczorem w lokalu Polskich Zw. Zaw. ul. Główna nr. 31, 2 wi cz. wokalno-dramatyczny. Udział biorą zaproszone siły artystyczne. Na całość złożą się: Część I „Skazaniec" w jednym akcie, dramat osnuty na tle wypadków cytadeli warszawskiej w roku 1905. Część II dział koncertowy. Część III „Podejrzana Osoba", arcyzabawna komedja w I akcie.

Wieczór w szpitalu „Kochanówka".

W sali teatralnej teatrzyku szpitala odbył się benefis reżysera i kierownika miejscowej drużyny amatorskiej p. Wł. Stybla, który za swoje aktualne piosenki i za satyrę swą w 1-ej odsłonie „Na noclegu" zbierał huczne oklaski i moc kwiecia.

Prawdziwą zaś atrakcją była farsa amerykańska „To polityka", która wywoływała huragan śmiechu.

Na wyróżnienie zasługują pp. J. Szymańska, M. Pukaczewska, pp. A. Komorowski, Wł. Stybel i p. L. Graczykówna.

—o—

Z miasta.

Na święcone dla żołnierza.

(r) Komitet święconego dla żołnierza polskiego niniejszem zawiadamia, że od poniedziałku b. tygodnia rozpoczyna się zbiórka ofiar na listy, która potrwa przez cały tydzień.

W czwartek odbędzie się kwesta na ulicach, oraz wieczorem raut w Grand-Café.

„Waluta i Górny Śląsk".

(k) W Związku pracowników poczty i telegrafu, przy ul. Przejazd 87, inż. St. Kopieczny wygłosił interesujący odczyt na temat „Waluta i Górny Śląsk". Zgromadzeni słuchacze dziękowali prelegentowi hucznemi oklaskami.

Rekolekcje dla kursistek.

Słuchaczki kursów wieczorowych, prowadzonych przez zarząd stowarzyszenia katolickich kobiet polskich, rozpoczynają jutro rekolekcje. W środę odbędzie się spowiedź, w czwartek komunja św.

Ze szpitalnictwa.

(r) Do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej 75 świeżo zaangażowano szereg wybitnych osób ze świata lekarskiego. Zaangażowani zostali: dr. Ignacy Watten — na stanowisko kierownika oddziału chirurgiczno-ginekologicznego i optalmicznego, dr. Józef Michalski — na stanowisko ordynatora oddziału optalmicznego i dr. Sz. Eigerowa — w charakterze asystentki. Niezależnie od tego, utworzono etat lekarza miejscowego oraz jednego jeszcze asystenta. Lekarzem naczelnym szpitala pozostaje nadal dr. Henryk Kon.

O podniesienie opłat szpitalnych.

(k) Szpitale prywatne, jakoto imienia Poznańskich, Anny Marji, Kochanówka, ewangelicki i t. d., opierając się na tem, że pobory pracowników zwiększone zostały o 100%, a Magistrat nie zaopatruje w potrzebną ilość artykułów żywnościowych, przez co szpitale zmuszone są nabywać produkty pozakontyngentowe płacą ceny paskarskie, wystąpiły do Magistratu o podniesienie opłat za leczenie chorych wewnętrznych i umysłowych mk. 20 dziennie (dotąd mk. 15.50) za chorych chirurgicznych mk. 25 (dotąd mk. 18.50); za leczenie dziecka w szpitalu Anny Marji w oddziale chirurgicznym mk. 20 (dotąd 16); wewnętrznym mk. 17.50 (dotąd mk. 13.50) za leczenie epileptyków w szpitalu ewangelickim mk. 8.50 (bez zmiany), za leczenie położnic mk. 20 (dotąd 15). Wydział Zdrowotności Publicznej wydał przychylną opinię.

Przemianowanie ulic.

(w) Specjalna komisja radziecka pracuje obecnie nad przemianowaniem 65 ulic, takich, których nazwy kilkakrotnie się powtarzają. W Łodzi mamy obecnie dziewięć ulic Ciemnych, cztery ulice Sosnowe, trzy ulice Białe i t. d., co wynikło z przyłączenia do miasta licznych dzielnic podmiejskich, które dawniej stanowiły samodzielne jednostki gminne.

Sprostowanie.

(r) W numerze wczorajszym w sprawozdaniu teatralnem z „Zaczarowanego Koła" mylnie podano nazwisko p. Rżewskiego, gdyż przemówienie wygłosił dyrektor Teatru Polskiego, pan Franciszek Rychłowski.

Za defraudację.

k) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę D. Blumenthala, b. zarządzającego kąpielami miejskiemi przy ul. Konstantynowskiej 82 i palacza Pietrowa, oskarżonych o defraudację węgla, obliczoną na kilkanaście tysięcy marek.

Pierwszy skazany został na 1 rok więzienia, drugi na 8 miesięcy więzienia.

Śmiertelność w Łodzi.

k) Jak wykazują dane statystystyczne sprawdzone przez Wydział Zdrowotności Publicznej, śmiertelność w Łodzi w ostatnich czasach znacznie osłabła.

I tak, gdy w styczniu r. b. liczba zmarłych wynosiła 1400, w miesiącu lutym spadła do 900, a od 1-go do 20 marca r. b. umarło 870 osób.

160 miljonów za syna.

Syn zamieszkałej w Warszawie rodziny Poznerów wyjechał przed kilku laty do Ameryki i wstąpił do armji amerykańskiej. Pozner, jako żołnierz był ubezpieczony na 100 tysięcy dolarów i jadąc na okręcie, utonął. Obecnie rodzina zmarłego otrzymała zawiadomienie, żeby przedstawiła dokumenty, potwierdzające pokrewieństwo, a wtedy otrzyma asekuracji 100 tysięcy dolarów, co wynosi podług obecnej waluty 160 milionów marek.

—o—

Proletarjusze polscy!

Piszcie do „Pracy" o swoich sprawach i bolączkach!!!

Do Hallerczyków.

Rozkaz Naczelnego Wodza, wystosowany do żołnierzy Polaków, obecnie zdemobilizowanych i odjeżdżających do Ameryki.

Oddani pracy przy olbrzymich warsztatach Stanów Zjednoczonych, w otoczeniu, bogatem rozkwitem życia i przepychem wspaniałych warunków, oraz nieobliczalnemi możliwościami, jakich tyle nastręcza Ameryka, na pierwszy głos, na pierwsze wezwanie Polski, porzuciliście wszystkie korzystne widoki przyszłości i wstąpiliście do polskich szeregów. Jakiż to głos sprawił, że nie pomni osobistych wygód, bezpieczeństwa i obfitych korzyści, wybrali ścieżką służbę wojenną zdala od waszych ognisk rodzinnych?

Jakiżto nakaz spowodował, że mogąc waszą krwią, męstwem, odwagą i życiem zasłużyć się wspaniałej stronie świata tej, która wam może dać tak obfity chleb, przyszliście tu służyć krajowi, który w porównaniu z Ameryką jest krajem ubogim i doświadczonym przez los tysiącami cierpień i braków? Tym głosem, tym nakazem nieodpartym była niezagłuszona w waszych sercach żadnem oddaleniem, żadną rozłąką wielka szlachetna miłość Ojczyzny. To właśnie najświętsze uczucie miłości Ojczyzny w każdym prawym Polaku obecne i najżywsze kazało Wam przełamać wszystkie trudności i przybyć tu i walczyć o wolność tej ziemi, która wydała was, waszych ojców i dziadów. Okazaliście raz jeszcze światu, przykładem wszystkich naszych przodków rycerskich wiedzeni, że nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny, wzywającej ich do walki. Walką i trudem, cierpieniem i krwią odnowililiście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siedzib na pole waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie pośród ziomków tę miłość, która wam przyświecała w ciągu lat wojny, by tak jak w tym okresie do was, w każdym następnym do waszych dzieci i wnuków zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos Ojczyzny, wzywający awych synów do szeregów.

Podpisano: Józef Piłsudski m. p.

—o—

Więźniowie wojskowi.

(Od własnego koresp.).

(Z) Jedną z powszechnie dyskutowanych w stolicy spraw jest położenie więźniów wojskowych, przebywających w areszcie śledczym. Aktualność jej podniosło samobójstwo por. Januszkiewicza, którego sprawa zawisła była w sądzie wojskowym łódzkim—tudzież sprawozdanie sejmowe Komisji dla spraw jeńców i więźniów, która zwiedziwszy prawie wszystkie obozy jeńców i wojskowe więzienie, przedłożyła cały szereg wniosków, mających na celu sanację opłakanych, zwłaszcza dla więźniów wojskowych, stosunków. Toczy się obecnie dyskusja nad tem w Komisji wojskowej.

Równocześnie zebrała się i prasa postępowa stolicy, wyciągając jaw na nader przykre warunki, wśród jakich żyją ci więźniowie wojskowi. Poza „Gazetą poniedziałkową", „Robotnikiem" i "Nowinami codziennemi", które podniosły konkretne zarzuty pod adresem sądownictwa wojskowego, nawiązując do sprawy ś. p. Januszkiewicza — ukazał się ostatnio w niedawno powstałym niezależnym tygodniku w „Głosie Niepodległym" artykuł, który stosunki te ujmuje z zasadniczego punktu widzenia i dlatego zasługuje na przytoczenie. Czytamy tam między innymi:

„Powszechną jest opinja, że w obecnych warunkach jest bardzo łatwo wojskowemu dostać się do więzienia, gdyż wystarczą nawet anonimowe doniesienia, aby śledztwo wszczynano i ludzi oddawano pod klucz. Sąd nie czeka, aby którekolwiek z podejrzeń, czy nawet konkretnych zarzutów ustalono jako fakt, za który się należy kryminał — jemu wystarczy samo tylko doniesienie.

We Francji aresztuje się oficerów tylko wtedy, gdy przestępstwo jest już widoczne, jak np. dezercja, mord, kradzież na gorącym uczynku. We wszystkich innych wypadkach toczy się śledztwo bez przymknięcia danego oficera.

Przydałoby się i u nas wprowadzenie tego rodzaju postanowień! a mniej byłoby więźniów i mniej tragedji...

Przeciw aresztowanemu wdraża się śledztwo i z tą chwilą rozpoczyna się dla niego pasmo złudnych nadziei, kiedy będzie wezwany do przesłuchania i pasmo zwątpień, okres zdenerwowania, rozstrojów nerwowych i ogromnej depresji, gdy się to śledztwo w nieskończoność przewleka, gdy między jednem przesłuchaniem a drugiem mijają całe szeregi miesięcy. Niezawodnie powodem tego jest nawał spraw w sądzie — ale gdyby się ograniczyło aresztowania tylko do koniecznych i gdyby sprawy aresztowanych brano przedewszystkiem do badania — poza kolejką, nie byłoby takiego przeciągania śledztwa i nie byłoby tragedji takich, jak ostatnia w więzieniu na Dzikiej.

Zadaliśmy sobie trudu i zebraliśmy z różnych stron informacje, z których wynika, że w ciągu ostatniego półrocza ze 125 trzymanych w śledztwie, oficerów zaledwie 15 wyszło z sądu z wyrokiem skazującym! I to jeszcze w tej liczbie są takie klasyczne wypadki, jak np. sprawa pułkownika K., który po 11 miesiącach aresztu śledczego został zasądzony na 6 miesięcy domowego aresztu, albo por. lekarza M., skazanego na 3 miesiące aresztu, gdy w śledztwie przesiedział on 10 miesięcy — wreszcie innego lekarza wojskowego dr. A., którego areszt śledczy ciągnął się 5 miesięcy, a zasądzono go na 6 tygodni. Były też wypadki, jak z kapitanem K. porucznikiem R. i urzędnikiem wojsk. K., których zupełnie uniewinniono po 5 miesięcznym areszcie śledczym. Ten sam stosunek procentowy jeszcze jaskrawiej wygląda w stosunku do żołnierzy.

Kto tym ludziom wróci czas niewinnie spędzony w kryminale?! Co im powetuje wstyd i hańbę, jaka przylgła do ich nazwiska może na zawsze?! Wszakże w sprawie ś. p. Januszkiewicza organy śledcze dopiero po 4 miesiącach przyszły do przekonania, że można go nareszcie zwolnić z więzienia — niestety zapóźno...

Nim się jednak ta—dla niejednego —Gehenna śledcza skończy, przejść się musi przez wszystkie udręki więzienne. Więc bezwzględne zamknięcie w celi narówni z zasądzonymi już, więc rzadkie, króciutkie widzenia się z rodziną z nieodzownym aniołem stróżem na karku— więc ograniczenia w dysponowaniu własnemi pieniędzmi, i deputatem, jakkolwiek ustawa przyznaje siedzącym w śledztwie pełne ich pobory. Jakże inaczej znowu wyglądają stosunki pod tym względem w takiej Francji, gdzie oficerów, których już uznano za konieczne przyaresztować, traktuje się jako czasowo tylko internowanych, daje im się po ludzku urządzone pokoje, nieograniczone w czasie widzenia się codzienne, pozwala się na wychodzenie do miasta nb. z eskortą i t. d. i t. d.

Do powyższego artykułu niewiele już dodać można poza jednym tylko szczegółem, który specjalnie na bruku łódzkim dał się zauważyć. Jest nią nadzwyczajna pochopność w potępianiu w czambuł wszystkich oficerów, przeciw którym toczy się śledztwo sądowe. Celuje w tem zwłaszcza łódzki „Rozwój", który urządza sobie formalny sport w napadaniu na poszczególne jednostki ze stanu oficerskiego, dla celów marnej sensacji brukowej, wywlekając różne szczegóły z toczącego się śledztwa, niezawsze nawet zgodne z prawdą.

Dziennik ten nie ma na tyle przyzwoitości, by z generalnym potępieniem danej jednostki zaczekać do wyroku sądowego, który może być czasem innym, aniżeli oskarżenie — potem będzie przecież dość czasu na wyprowadzenie różnych wniosków. Tymczasem zaś przez takie lekkomyślne postępowanie wyrządza się częstokroć krzywdę ludziom, wśród których może nie wszyscy są urodzonymi kryminalistami...

O ile naprawdę są winni, ustali to wyrok sądowy—orzekanie jednak o tym nie należy żadną miarą do prasy, która w takich wypadkach powinna zachować kompletną neutralność, nie organizując się w żadne adwokatowanie ani w tę, ani w tamtą stronę.

—o—

Na fife o' clock'u.



Von Paskasoh. No! panie redaktor, jak pan myślisz, czy dojdzie do skutku wieszanie kupców za to, że chcą trochę na towarze zarobić?

Jeden z wydawców „Kurjera Łódzkiego" (poklepując go po ramieniu): Nic się pan nie bój. Nasza prasa „niezależna," nie dopuści do tego skandalu. Ja panu gwarantuję zupełne bezpieczeństwo.

Zduńska Wola.

Dnia 14 b. m. odbył się wiec, zwołany przez N. Z. R. Przewodniczył kol. Młotecki z Łodzi, sekretarzował kol. Fuks. Przemawiali koledzy Karczewski i Młotecki. W zakończeniu przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 14 marca 1920 roku robotnicy zduńsko-wolscy w liczbie tysiąca osób, po wysłuchaniu referatów kol. Karczewskiego, kol. Młoteckiego uchwalają:

Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu najwyższe uznanie za niestrudzoną pracę koło budowy Państwa Polskiego.

Godząc się w zupełności na taktykę, oraz na kierunek polityczny klubu poselskiego N. Z. R, wyrażamy temuż gorące podziękowanie za gorliwą obronę interesów państwowych i robotniczych w Sejmie.

W sprawie wojny.

Uznając, że wojna przeszkadza wytężeniu wszystkich sił narodu, w kierunku rozbudowy młodej Państwowości Polskiej, żądamy szybkiego zakończenia takowej, na warunkach jednak zgodnych z interesami Państwa Polskiego, z zachowaniem prawa o samostanowieniu narodów.

Gdyby jednak słuszne żądania Państwa Polskiego zostały odrzucone, klasa robotnicza gotowa jest poświęcić wszystko w celu zdobycia warunków pokojowych, odpowiadających żywotnym interesom Państwa.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Zebrani robotnicy z oburzeniem protestują przeciwko stronniczemu postępowania komisji koalicyjnej na Śląsku Cieszyńskim, ludowi Śląska Cieszyńskiego zaś przesyłają wyrazy gorącego współczucia i zapewnienia obrony w razie potrzeby przed zakusami wrogów.

W sprawie aprowizacji.

Zebrani robotnicy, oburzeni do najwyższego stopnia paskarstwem, coraz bardziej szerzącem się w Państwie, żądają kary śmierci na paskarzy w celu ukrócenia orgji paskarskich. Koło sejmowe klubu N. Z. R. proszą o podjęcie w Sejmie odpowiednich kroków. Gdyby jednak rząd niepomny na wołania gnębionej przez paskarzy ludności, tolerował nadal wybryki tychże, to klasa robotnicza zmuszona będzie wystawić szubienice, na których zawisną paskarze.

W sprawie strajków.

Uznając, że prawo o wolności strajków jest słuszne, jako dające broń w rę-

Swiatła i cienie.

Wiosna. Dreszcze przedświąteczne. Konkurenci.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wiosna kalendarzowa. Czy równocześnie z nią rozpocznie się wiosna w przyrodzie i co nam ona przynieść zdoła.

Według przepowiedni w stuletnim kalendarzu kwiecień ma być suchy i ciepły. Zdeklarowani jednak pesymiści utrzymują, że nawet podczas nadchodzących świąt Wielkanocy będziemy mieli pogodę marcową, śnieg z deszczem i dotkliwe zimna.

Ja jednak wolę wierzyć optymistom, bo w nich jest siła twórcza, gdy tymczasem pesymiści to puszczyki, przepowiadający nieszczęścia i klęski.

A doprawdy klęską by było opóźnienie się robót w polu, zasiewów wiosennych wobec wcale nieciekawie zapowiadającego się przednówku, którego punkt kulminacyjny przypada na drugą połowę maja i czerwca.

Za tydzień obchodzić będziemy tak zwaną niedzielę palmową, po której bezpośrednio rozpoczyna się Wielki Tydzień. To też już teraz gosposie nasze przeżywają dreszcze przedświąteczne. Od Wielkiej Nocy dzielą nas zaledwie dwa tygodnie — a tu o rozdawnictwie mąki pszennej na święta cicho, jakby makiem zasiał. Żydzi są szczęśliwsi od nas chrześcijan, to benjaminki naszej Rady Miejskiej i Magistratu. Mają już w Łodzi mąkę i to amerykańską na mace. Dlaczego o ludności chrześcijańskiej zapomniano. Cóż to będzie za Wielkanoc bez placków i babek, bez szynki i kiełbasy, bez jajek? Są to artykuły bajecznie drogie obecnie i dostać ich trudno. W takich warunkach na święcone może sobie pozwolić tylko człowiek bardzo bogaty. Mniej zamożni pracownicy, przeciętni robociarze szczęśliwi będą, jeżeli w dzień Wielkiej Nocy znajdzie się na ich stole talerz barszczu, kawałek mięsa i bochenek chleba. Cóż dopiero mówić o tych biedakach, nic lub bardzo mało zarabiających?

Ci głodem przymierać będą w uroczysty dzień Zmartwychwstania.

Pocieszmy się, że to już może ostatni rok naszej biedy w wolnej Polsce, że w roku przyszłym się będziemy [illegible] szeli pomiędzy ludem szemrań, uwłaczających naszemu rządowi.

„Za Niemców było inaczej".

Przed Łodzią roztaczają się ponętne widoki, skoro tylko jej przemysł na dobre zostanie uruchomiony. Lecz przemysłowi temu grożą poważni konkurenci na rynkach zbytu jej wytwórczości. Przed wojną przemysł łódzki walczyć musiał z konkurencją okręgu przemysłowego moskiewskiego. Umiał jednak walczyć zwycięsko, pomimo tendencyjnego popierania wyrobów moskiewskich przez ówczesny rząd carsko-rosyjski.

Walkę ułatwiała mu sprawność i uzdolnienie naszych robotników, oraz sił technicznych, kierowniczych, dokładność wyrobów, staranne ich wykończenie pod względem gustu i doboru trwałych barwników, z czego słynęli nasi chemicy fabryczni. Teraz wyrasta dla Łodzi o wiele groźniejszy konkurent, są nim Czechy z ich wysoko rozwiniętym przemysłem, który w dodatku podczas wojny nie uległ zniszczeniu, bo Czechy nie są ani polem walk ani terenem okupowanym przez nieprzyjaciela. Przemysł ich każdej chwili może być uruchomiony na wielką skalę, byle tylko miał potrzebne surowce i węgiel kamienny.

W tygodniu ubiegłym Czesi sprowadzili z Ameryki 3600 bel bawełny po tysiąc tonn każda. W najbliższym czasie oczekiwane są dalsze jej transporty. Czesi to naród praktyczny i trzeźwy a przytem pracowity. Szybko opanują panujący obecnie u nich zamęt rewolucyjny i raźno się wezmą do roboty. Przemysł ich o ile będziemy sami sobie utrudniali uruchomienie naszego przemysłu przez walki klasowe i partyjne, może zalać nasze rynki zbytu wewnętrzne i zewnętrzne wyrobami czeskiego przemysłu. Byłaby to niepowetowana prawie szkoda dla naszego odradzającego się przemysłu. Uzyskaliśmy bezpośrednią granicę z Rumunią, zatem dostęp Bałkański, gdzie po wojnach, z których wywiązała się wojna światowa, otwierają się bardzo pojemne rynki zbytu.

Wprawdzie zwróci się ku tym rynkom przemysł krajów zachodniej Europy i Ameryki, lecz ta sama konkurencja grozi nam i na naszych rynkach wewnętrznych. Kto je pierwszy zajmie ten najwięcej zyska. Uświadomić to sobie winny nasze ministerstwa handlu i przemysłu; ochrony pracy i spraw zagranicznych, tudzież mieć na baczności przy zawieraniu traktatów handlowych. J.

ce robotników przeciwko wyzyskowi kapitału, zebrani jednocześnie protestują przeciwko wywoływaniu bezmyślnych strajków, proklamowanych przez żywioły wrogie Państwowości Polskiej i szkodzących jedynie klasie robotniczej.

W sprawie bezrobotnych.

Zebrani, protestując przeciwko wstrzymaniu wydawanych zapomóg bezrobotnym narażonym w ten sposób na bezgraniczną nędzę, domagają się dalszego wypłacania tychże, oraz intensywnej pracy rządu w kierunku zaopatrzenia robotników w pracę i chleb. W. K.

Niemcy przeciw żydom.

W Berlinie aresztowano 2 tysiące żydów wschodnich pod zarzutem szerzenia bolszewizmu, handlowania złotem, i srebrem, pasorzytnictwa, niechlujstwa wywołującego epidemję i t. d. Jednocześnie z aresztowaniem żydów prezydent policji berlińskiej Ernst (socjalista) wystosował do ministerjum spraw wewnętrznych raport, wskazując dzielnicę żydowską Berlina, jako rozsadnik wszelkiego zła.

„Berliner Tageblat“, którego wydawcą jest żyd Mosse, a redaktorem żyd Theodor Wolff i który tem samem nie może być posądzony o antypatję wobec żydów zamieszcza w tej sprawie uwagi następujące:

Obława w „Schennenvierlal“ (jedna z żydowskich dzielnic Berlina—przyp. red), która przez masowy przypływ różnych „zagranicznych przestępców“ wytworzyła Berlinowi smutną opinję — zwraca znów uwagę powszechną na panujące tam stosunki. Według przypuszczalnych obliczeń władz policyjnych, mieszka tam przeszło 100 tys. „ciemnych indywiduów“, które nie płacąc podatków, nie spełniając żadnej wytwórczej pracy, ograniczają się do omijania przepisów prawnych i wyzyskują ludność, skupując wszelkie wartościowe towary, poczynając od złota, a kończąc na ostatniej nitce bawełny, w celu zagranicznego szmuglu; niemało przyczyniają się one wogóle do wzrostu przestępczości. Niebezpieczeństwo to jest przez władzę państwowe, niestety, zbyt mało brane pod uwagę i należy uznać, jako zasługę prezydenta policji Ernsta, że z własnej inicjatywy próbuje kres położyć tej zarazie, grożącej zdrowiu naszego miasta“.

„Prezydent policji — pisze „Berliner Tageblatt“ — nie ograniczył się do zarządzonej obławy, natomiast przesłał powtórnie ministerjum spraw wewnętrznych i przyznać trzeba — z całą słusznością, przed tolerowaniem stosunków, które zagrażają już nietylko Berlinowi, ale całym Niemcom“.

Tyle „Berliner Tageblatt“ i raport prezesa policji berlińskiej.

A teraz jedno pytanie: Coby też powiedziało anonimowe mocarstwo żydów europejskich i amerykańskich, gdyby podobny reskrypt ukazał się w Polsce?

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Łódzkim“ z dnia 16-go b. m. ukazał się artykuł pod tyt. „Dość“, podpisany inicjałami K. F.

Artykuł ten jest jednem oszczerstwem przeciwko mej osobie, jako przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej.

Nie widzę innej drogi do oczyszczenia się z zarzutów, inkryminowanych mi przez domorosłego autora, jak wystąpienie przeciwko niemu i jego lekkomyślnemu redaktorowi, umieszczającemu podobne brednie, na drogę sądową.

Nie wątpię, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi mi gościny tych kilku słów w imię sprawiedliwości i z tem przekonaniem pozostaję z poważaniem

Dr. Koziołkiewicz.

Łódź, dnia 17 marca 1920 r.

Anegdoty.

Pewien dłużnik, konając, mówił do doktora: „Ach, żebym ja przynajmniej póty mógł żyć, póki długów nie zapłacę“. — „A tobyś pan chciał żyć wiecznie“. — odpowiedział doktór.

Kto chce żyć spokojnie w małżeństwie, niechaj nie żeni.

Łatwiej niektórym książkę napisać niż drugim ją przeczytać.

Pewien oficer, chcąc wstać wcześnie na rewję, mówił służącemu, ażeby go punkt o trzeciej godzinie obudził, i dla pewności dał mu swój zegarek, aby na niego spoglądał, a sam położył się o pół do dziewiątej. Ledwo usnął, przychodzi ze świecą służący (który się NB. na zegarku nie znał) i budzi pana mówiąc: „Panie! panie! niechno pan zobaczy czy już jest trzecia? czy ja mam pana obudzić, czy nie?“ — i tak jeszcze go parę razy przebudził!

Zapytana jedna panna, czy widziała kiedy zaćmienie słońca, odpowiedziała: „Widzialne widziałam, ale niewidzialnego nie widziałam.“

Kałamarz z atramentem można żydowskim krajem nazwać; co to stamtąd żydów wychodzi!

Raz na jarmarku handlujący laskami wołał: „Kto ma pieniądze, ten dostaje kije!“

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ